



fol. T.Kurdziel

W ramach naszej akcji "Zmień Sezony" przedstawiamy Państwu sylwetkę nietuzinkowego człowieka. Wydawcy i Redaktora Naczelnego Magazynu DESKA WINDSURFING, który od powstania NTN-u popierał i promował idee w nim publikowane. Jurand od kilku już lat – prowadząc dodatkowo biuro WIND TRAVEL – niejako zawodowo zamienia sezony.

NTN. Jurand, powiedz jak do tego doszło, że człowiek o tak niebanalnej, chociaż nieco niecznie sportowej, przeszłości jak Ty został wydawcą pierwszego w Polsce magazynu windsurfiogowego. Wówczas jeszcze także snowboardowego?

Z tą sportową przeszłością to nie zupełnie tak. Od dzieciństwa uprawiałem bardzo wiele sportów i w większości z nich osiągnąłem przyzwoity poziom. W szkole podstawowej brałem udział w treningach KSN (Karkonoska Szkoła Narciarska), a w czasie studiów zdobywałem z kolegami akademickie wicemistrzostwo Polski w siatkówce. Wiele lat spędziłem w Afryce co, jak sam rozumiesz, nie sprzyjało uprawianiu narciarstwa na co dzień.



fol. arch. Jurand

NTN. Kiedy miałeś pierwszy kontakt z deską z żaglem?

Pierwszy kontakt z windsurfiogiem miałem na początku lat 80-tych, kiedy poznałem grupę zapaleńców z Opola pływających na jeziorze Turawskim. Jednak na serio zainteresowałem się windsurfiogiem dzięki mojej żonie Ani i innym kolegom z AKN Wrocław. Tak, tak - prekursorzy windsurfiogiu we Wrocławiu wywodzą się właśnie z narciarstwa! Do dzisiaj wszyscy bardzo aktywnie uprawiają narciarstwo lub snowboarding w zimie, a windsurfiog latem.

NTN. Jak doszło do pierwszego wydania Deski Windsurfiog?

Kiedy w 1994 roku przebywałem na stypendium naukowym w Heidelbergu, po wielu namowach i zachętach postanowiłem wydać czasopismo o tematyce windsurfiogowej. Pierwszy, "ręcznie" przygotowany numer, przypominał bardziej broszurę z czasów stanu wojennego, niż czasopismo. Dzisiaj stanowi prawdziwy rarytas dla wszystkich, którzy od początku kompletują nasz magazyn. W kolejnych numerach pojawiało się coraz więcej informacji, w tym również o tematyce snowboardowej w zimie. Dzisiaj DESKA jest czasopismem wybitnie windsurfiogowym, w którym bardzo dużo miejsca poświęcamy tematyce podróźniczej i raportom z aktualnych wydarzeń. W gronie naszych współpracowników mamy wszystkie liczące się w kraju i za granicą postacie świata windsurfiogu.

NTN. Uprawiasz również narciarstwo. Byłeś na pierwszym zorganizowanym przez nas obozie carvingowym w listopadzie 1998. Co fascynuje Cię w carvingu?



fot. arch. Jurand

Z całą pewnością udział w obozie w Pitztal stanowił przełom w moim pojmowaniu narciarstwa. Dzisiaj wiem, że szkolenie carvingowe wymaga zupełnie nowych umiejętności i wiedzy od instruktorów. Ba! Jestem przekonany, że bez instruktażu, opierając się tylko na "podglądaniu" innych, bardzo trudno jest opanować prawidłową technikę skrętu carvingowego.

Co do fascynacji to raczej odniósłbym to do narciarstwa w ogóle. Zaryzykowałbym stwierdzenie, że narciarstwo wymaga równie wysokiego poziomu kultury i natężenia emocji, co windsurfing. Po drugie, w momencie kiedy nastąpiła radykalna rewolucja w sprzęcie i pojawiła się nowa technika jazdy – carving, narciarstwo zaczęło bardzo szybko ewoluować, co również jest typowe dla windsurfingu. Wreszcie po trzecie, zarówno

w narciarstwie, jak i w windsurfingu istnieje pojęcie skrętu carvingowego. A ktoś nie marzy o wycięciu precyzyjnego tuku przez pochylenie całego ciała! Dla wielu deskarzy zwroty o nazwach "power jibe", czy "lay down" są dokładnie tym samym, czym jest skręt carvingowy dla narciarzy. To, co mnie najbardziej zadziwia w narciarstwie carvingowym, to łatwość, z jaką można nauczyć się wykonywania skrętów, które do niedawna były domeną najlepszych zawodników na świecie. To, co mnie najbardziej ekscytuje, to poczucie poruszania się w niczym nieograniczonej przestrzeni, co w klasycznym narciarstwie nie zawsze było oczywiste. To, co najbardziej podziwiam, to wyrafinowana elegancja i harmonia ruchów w trakcie skrętów carvingowych...

NTN. Jak Ty w praktyce "Zamieniasz Sezony"?

W dzisiejszej rzeczywistości coraz trudniej jest rozgraniczyć sezony na zimowy i letni. Nieograniczone możliwości podróży sprawiają, że zawsze znajdziemy w zimie miejsce do surfowania, a latem do uprawiania narciarstwa. Z myślą o takich właśnie oczekiwaniach ludzi aktywnych wokół siebie, założyłem biuro turystyczne. Dzisiaj WIND TRAVEL, biuro które specjalizuje się w organizowaniu wyjazdów narciarskich i windsurfingowych, ekspeduje poszukiwaczy emocji i przygód z całego kraju. A dla mnie najważniejsze jest to, że nasi klienci szukając następnych wrażeń ponownie zwracają się do nas!

NTN. Dzięki za rozmowę i do zobaczenia na nartach w lecie lub na desce w zimie!



fot. arch. Jurand